Nr. 229. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 12 października 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil, 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca reserw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 80 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

2 GŁOSUJCIE NA LISTĘ 2

Drożyzna szaleje.

Czytelnicy gazet tyle się już naczytali zapewnień, że zbiory w Polsce są świetne że olbrzymie ilości zboża mamy na wywóz, że dziesiątki tysięcy wagonów ziemniaków zgnije, jeżeli zostaną w kraju, że posiadamy nadmiar bydła, jaj i wielu innych rzeczy do codziennego spożycia. Zapewnia o tym przesyceniu kraju ustawicznie rząd i poszczególni ministrowie z osobna, twierdzą to urzędy statystyczne. Słowem wszystko usiłuje . biednego konsumenta przekonać, że mieszka w kraju mlekiem i miodem płynącym.

A wraz z tymi pocieszającymi wiadomościami spotyka się on codziennie na targu ze zjawiskiem, że z każdym dniem wszystko jest coraz droższe, a skoki cen są tak gwałtowne, jak silne są zapewnienia o obfitości urodzajów. Bo doszliśmy już do cen rekordowych. Podobno pszenica dochodzi już do 35.000 mk. za 100 kg., horendalne są ceny żyta, ziemniaków i jaj; cukru nie można dostać, mleko dochodzi do 400 mk. za litr. W parze z tem idzie cena ubrania, butów, podobnie jak węgla i taryf, podnoszonych ustawicznie przez rząd.

Słyszałem kiedyś żartobliwe powiedzenie, że im lepsze urodzaje, tem wyższe są ceny. I to nieprawdopodobne w normalnych warunkach nie do pomyślenia logiczny i gospodarczy absurd, ma obecnie za sobą wszystkie pozory słuszności. Zbiory są dobre, ale ceny są jeszcze lepsze, doszły bowiem do fantastycznej wysokości. A zjawiska te wiążą się też ze spadkiem waluty, która zeszła już do notowań 11.000 mk. za dolara, a w Zurychu za 100 marek nie wiele więcej już płacą od 0·05 centyma szwajcarskiego.

Utkwić musiał w pamięci każdego moment gwałtownego i nagłego wzrostu drożyzny w Polsce. Mianowicie, gdy pod wpływem naporu wsi i kupców zniesiono wszelkie ograniczenia handlowe, gdy wprowadzono t. zw. wolny handel i „prywatnej inicyatywie" pozostawiono losy konsumującego społeczeństwa, wtedy ludność została wydana na łup spekulantów. Gdy uchylono kontyngent zbożowy i nie wprowadzono żądanego przez socyalistów sekwestru, rozpoczęły się prawdziwe orgie.

Pamiętamy wszyscy, jak to ze stron interesowanych obiecywano, że wolny handel zapełni targi i magazyny kupców, że w drodze wolnej konkurencyi ustalą się, a nawet obniżą się ceny.

Że z tych zapewnień nie pozostał w rzeczywistości ani cień, przeciwnie rozpoczęło się bezkarne ograbianie konsumenta, tego doświadczył każdy, kto żyje z ciężko zapracowanego grosza.

I dziś wszelkie apele do władz spotykają się z ich odpowiedzią, że wobec wolnego handlu niczego zrobić nie można, bo ostatnio zzniesiono nawet urząd walki z lichwą, gdyż i ten przy swej nieudolności kłuł w oczy wielbicieli prywatnej inicyatywy.

To co widzieliśmy w Rosyi i na co patrzymy w Wiedniu, to samo zjawisko przeżywamy w Polsce. Tylko kiedy w Rosyi zamęt miał usprawiedliwienie w rewolucyi, a Austrya dzisiejsza należy do najuboższych państw w Europie, to dla stosunków w Polsce brak wszelkiego usprawiedliwienia. Są tylko straszne winy: nieudolność rządu i rozpasanie posiadających decydujący wpływ w państwie warstw społecznych. Kapitalistyczna, reakcyjna i egoizmem przeżarta prawica wraz z wzbogaconym chłopstwem są sprawcami niedoli gospodarczej. O tem też społeczeństwo niech pamięta w obecnej akcyi wyborczej.

Dookoła sprawy grecko-tureckiej.

Opuszczenie pasa neutralnego przez Turków.

KONSTANTYNOPOL, 10 X (Pat.). Słabe oddziały tureckie, które weszły do strefy neutralnej pod Ismidem zostały wycofane.

KONSTANTYNOPOL, 10 X (Pat.). Wolność żeglugi przez Bosfor zawieszona w niedzielę przez angielskiego generała na skutek wkroczenia wojsk tureckich do strefy neutralnej wobec wycofania tych wojsk została w poniedziałek znowu przywrócona.

Turcy wstrzymali wszelkie operacye.

LONDYN, 10 X (Pat.). Reuter donosi z Konstantynopola. Ismet pasza zakomunikował generałowi Harringtonowi, że zarządził wstrzymanie wszelkich operacyi wojskowych. Wedle dalszej depeszy z Moudanii wiadomość o popłochu, jaki miał się ujawnić w Konstantynopolu z powodu postawienia ultimatum przez Turków jest nieuzasadniona. Turcy wogóle żadnego ultimatum nie stawiali. Jutro zakomunikuje gen. Harrington Ismedowi paszy propozycyę mocarstw w sprawie oddania Tracyi i opróżnienia strefy neutralnej. Dzień 10 b. m. będzie dniem krytycznym.

Rokowania w Moudanii.

PARYŻ, 10 X (Pat.). Na ostatniem posiedzeniu nie omawiano sprawy Tracyi. Ismed pasza domagał się klauzuli, dotyczącej uwolnienia jeńców cywilnych i wojskowych znajdujących się w ręku Greków i to bez równoczesnego świadczenia ze strony Turków. Generałowie aliancey oświadczyli że nie są kompetentni w tej sprawie. Wysłali oni noty do swych rządów w sprawie jeńców cywilnych. Sprawa jeńców wojskowych ma być bezpośrednio uregulowana przez strony walczące.

PARYŻ 10 X (Pat.). Wolff. Według doniesienia „Matina", wysłano do Kemala telegram z wezwaniem, aby osobiście przybył do Moudanii celem przyspieszenia narad.

BERLIN 10 X (Pat.). Wi B. K. Jak donoszą z Angory, opuścił Nureddin Pasza wraz ze swoim sztabem Smyrnę, aby objąć naczelną komendę nad armią kemalistyczną. Kemal przybył do Brussy i odbędzie jutro konferencyę z gen. Harringtonem, a następnie uda się do Moudanii.

ATENY, 10 X (Pat.). Ogłoszono tu stan oblężenia.

Robotnicy angielscy przeciw rządowi.

LONDYN, 10 X (Pat.) Angielska państwowa rada partyi pracy powzięła uchwałę domagającą się dymisyi rządu i ogłoszenia nowych wyborów do parlamentu.

Opinia angielska przeciw L. George'owi.

LONDYN, 10 X (Pat.) Reuter. Omawiając wypadki na Wschodzie, pisze „Morning Post", że Lloyd George uprawiał politykę, która skończyła się nieszczęśliwie dla kraju, dla niego i dla jego kolegów. — „Daily Express" sądzi, że fiasko polityczne L. George'a w kwestyi wschodniej pociągnie za sobą utratę jego autorytetu. „Westminster Gazette" wskazując na domaganie się przeprowadzenia nowych wyborów, wyraża przekonanie, że naród wypowie się za polityką, która jest wręcz przeciwna polityce L. George'a.

Wielki spadek marki niemieckiej.

BERLIN, 10 X (Pat.). Telegr. Comp. Spadek marki niemieckiej trwa dalej. Już onegdaj w Nowym Jorku marka niemiecka spadła znacznie, a dzisiaj notowano ją na nowojorskiej giełdzie końcowej 0·03 4/5, zaś po zamknięciu giełdy 0·04 1/4, co odpowiadałoby parytetowi berlińskiemu 3.340. Istotnie płacono dziś w Berlinie ponad 3.000.

PARYŻ, 10 X (Pat.). Omawiając doniesienia amerykańskiego pisma „World" w sprawie strat finansistów amerykańskich z powodu kursu marki niemieckiej, dochodzi „Matin" do wniosku, że teraz uwydatnia się, jakimito środkami represyjnymi rozporządzają Niemcy wobec milionów ludzi całego świata, których zrujnowali. Tłumaczy się także opór Niemiec wobec Francyi, która domaga się wypłaty rat reparacyjnych.

Otwarcie Sejmu śląskiego.

PRZEMOWIENIE PREZ. MINISTRÓW.

KATOWICE, 10. 10. (Pat.). Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu sejmu śląskiego prezydent ministrów dr. Nowak wygłosił następujące przemówienie:

Naczelnik państwa dekretem z dnia 3 bm. zwołał sejm śląski na dzień dzisiejszy. W tej radosnej i uroczystej chwili, gdy ludność śląska, reprezentowana przez swoich wybrańców, przystępuje do decydowania sama o swoich sprawach w granicach samorządu, godzi się poświęcić na pierwszem miejscu gorące wspomnienie tym wiernym Synom Ojczyzny, którzy ofiarnem poświęceniem przyczynili się do zadośćuczynienia sprawiedliwości dziejowej.

Rząd polski zdaje sobie dokładnie sprawę z ogromu zadań, jakie przez przyłączenie tej najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy spadły na jego barki. Idzie tu przecież o to, by zapewnić przemysłowi śląskiemu jak najszerszy rozkwit, a tem samem

ZABEZPIECZYĆ KROCIOM TYSIĘCY ROBOTNIKÓW I ICH RODZINOM MOŻLIWIE POMYŚLNE WARUNKI BYTU.

Rząd Rzpltej od chwili złączenia tej dzielnicy z Ojczyzną nie ustaje w wysiłkach, aby życie gospodarcze w przystosowaniu do nowych warunków nietylko utrzymać na jego dotychczasowym poziomie, ale raczej przy umiejętnem spożytkowaniu w drodze wymiany naturalnych bogactw innych województw państwa, bogactw, któremi województwo śląskie w dostatecznej mierze nie rozporządza, zapewnić mu dalszy wspaniały rozkwit na chwałę i pożytek Rzpltej.

Po ustaleniu nowej linii granicznej przedstawiciele różnych sfer gospodarczych Śląska skarżyli się przedewszystkiem na stosunkowo wysokie cła polskie i wskazywali na niedogodności stąd płynące. Rząd polski skargi te zbadał bardzo sumiennie i wprowadził na czas przejściowy cały szereg daleko idących ulg celnych, mających zapewnić tak przemysłowi jak i z drugiej strony szerokim sferom ludności łagodne dostosowanie do nowych warunków politycznych i gospodarczych. W tym też celu zaraz w pierwszych dniach po objęciu władzy wydane zostało rozporządzenie o utworzeniu Izby handlowej i rękodzielniczej. Tym usiłowaniom zawdzięczać należy, że mimo olbrzymich trudności początkowych, tętno życia gospodarczego nie ustało ani na chwilę. Nie mieliśmy poważniejszych bezroboci. Zwały węgla od chwili objęcia nie powiększyły się, ale nawet dość poważnie się zmniejszyły. Stosunki przemysłowe ułożą się jeszcze lepiej, gdy wielkie przedsiębiorstwa dostosowując się do nowych warunków, siedziby swoich zarządów przeniosą do kraju.

W ZAKRESIE URZĄDZEŃ SOCYALNYCH

rząd przyczyni się do ich dalszego rozwoju i rozbudowy. Rząd poświęca najbaczniejszą uwagę sprawie udoskonalenia organizacyi władz administracyjnych, na których w pierwszym okresie przynależności tej ziemi do Polski ciążą poważne zadania. Szczególną troskę stanowi zapewnienie województwu śląskiemu w dostatecznej mierze zaopatrzenia w żywność. Dostatecznej ilości mogą dostarczyć inne województwa Rzeczypospolitej, gdyż stan obecny produkcyi rolniczej w Polsce doszedł do takiego rozwoju, że nietylko zaspokoi potrzeby całej ludności, a więc i ludności górnośląskiej, ale posiada ponadto nadwyżkę na wywóz. Na akcyę aprowizacyjną przyznał już rząd doraźne wydatne kredyty, a ponadto zmierza do umożliwienia coraz sprawniejszego funkcyonowania dowozu żywności przez odpowiednie zarządzenia transportowe. W zakresie kolejnictwa rząd, oceniając w pełni wielką doniosłość, jaką przedstawia ta dziedzina administracyi państwa dla życia gospodarczego województwa śląskiego, dąży do przystosowania jej do nowych warunków przez rozszerzenie oraz odpowiednie ukształtowanie i uposażenie sieci kolejowej. W kwestyi walutowej rząd wytknięta w tej mierze linią wytyczną zmierza do załatwienia tej sprawy. Pod tym względem jest konieczna wielka ostrożność, co rząd ma na uwadze, aby nie narażać skomplikowanego organizmu gospodarczego na zawikłania.

Aby wyniki wyżej nakreślonych zamierzeń rządu mogły być skuteczne, koniecznem jest zgodne poparcie całego społeczeństwa, bez względu na podział narodowościowy, polityczny i klasowy. Że swej strony rząd stwierdza, że będzie się kierował bezwzględną bezstronnością przy przestrzeganiu zagadnień we wszelkich dziedzinach i w odniesieniu do wszystkich mieszkańców tej prastarej dzielnicy. W tej myśli witam w imieniu Naczelnika państwa i rządu przedstawicieli województwa śląskiego i życzę jednocześnie zgodnej pracy i najlepszych wyników obradom sejmu.

JAK SIĘ UŁOŻY SYTUACYA W SEJMIE.

KATOWICE, 10. 10. (AW). Jeden z wybitnych posłów polskich w następujący sposób ujął sytuacyę, która wytworzyła się w sejmie śląskim: Chociaż sejm polski śląski posiadać będzie bezwzględną większość narodową, nie będzie miał jednak większości stałej w sprawach innych np. społecznej i gospodarczej. Stronnictwa będą się porozumiewać od wypadku do wypadku. I tak np. N. P. R. zapewne w sprawach polityki ogólnej głosować będzie z blokiem narodowy, w sprawach zaś robotniczych z P. P. S. Z innych stron zapewniają, że pogłoski o ścisłych rokowaniach między blokiem narodowym a N. P. R. są przedwczesne.

PODNIESIENIE AKCYZY NA CUKIER.

WARSZAWA, 10. 10. (AW). Ministerstwo skarbu w projekcie, przedłożonym radzie ministrów, proponuje podniesienie akcyzy na cukier z 200 na 300 marek za 1 kg. Nowa akcyza obowiązywać zacznie dopiero od listopada b. r., natomiast w październiku nie wejdą w życie żadne zmiany.

Umowa transytowa polsko-rumuńska.

WARSZAWA, 10 X (Pat.). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: W wyniku rokowań odbytych w maju b. r. we Lwowie, podpisana została w Bukareszcie umowa dodatkowa do konwencyi kolejowej polsko-rumuńskiej, zawartej 23 września 1921, i układ taryfowy o wprowadzenie bezpośrednich taryf kolejowych na przywóz towarów. Pomienione układy gwarantują ostateczny rozwój komunikacyi kolejowej między Polską a Rumunią i stwarzają pomoc do uregulowania przewozów tranzytowych przez te kraje z państwami trzeciemi.

ZWYCIĘSTWO SOCYALISTÓW NA ŁOTWIE.

RYGA, 10. 10. (Pat.). W dniach 7 i 8 bm. odbyły się na Łotwie wybory do sejmu. Co do wyników wyborów na razie brak danych, jednakże udział w głosowaniu był duży. Największą liczbę głosów uzyskali socyaliści, następnie Niemcy, a potem centrowi demokraci. Przypuszczają, że z Rygi wejdzie do sejmu 4 socyalistów, 3 Niemców, 1 z grupy centrum i 1 z narodowo - chrześcijańskiej partyi centrowo - demokratycznej, 3 Żydów i 1 z partyi włościańskiej.

Polska lista uzyskała z górą 2.000 głosów, t. j. o 1.000 głosów więcej niż przy wyborach do Rady miejskiej. W Dynaburgu polska lista uzyskała 3.000 głosów.

O KOSZTA PLEBISCYTU NA G. ŚLĄSKU.

PARYŻ, 10. 10. (AW). W poniedziałek nastąpiło tu otwarcie posiedzenia komisyi między sojuszniczej dla G. Śląska. Rozważane były koszty plebiscytu, oraz sposób rozłożenia ich między Polskę i Niemcy.

URZĘDNICY NIEMIECCY POZBAWIENI PRAWA STREJKU.

BERLIN, 10. 10. (Pat.). Zakończyły się rokowania wstępne w sprawie pragmatyki dla urzędników niemieckich. Co do przysięgi doszło do porozumienia, że urzędnicy, którzy będą wzbraniali się składać przysięgę na wierność Rzpltej, będą mogli być usunięci. Co do prawa strejku, większość wypowiedziała się przeciw przyznaniu urzędnikom tego prawa, a omawiano natomiast propozycyę utworzenia Urzędu rozjemczego.

TERRORYŚCI NIEMIECCY.

MONACHIUM, 10. 10. (Pat.). Wolff. Z nakazu prokuratoryi aresztowano dziś wielu członków organizacyi „Oberland", jako podejrzanych o planowanie morderstw na różnych osobistościach politycznych. Wedle doniesienia jednego z dzienników zarzuca się im, że wzywali członków związku „Oberland" do popełniania morderstw politycznych.

Faszyści jako wrogowie Austryi

RZYM, 10. 10 (AW). Przywódca faszystów Mussolini wysłał do de Facty, Schanzera i ministra skarbu telegram, w którym zapytuje ich, czy nie byłoby wskazanem wstrzymać wypłatę 36 milionów lirów jako drugą ratę zaliczki włoskiej dla Austryi wobec tendencyi anty-włoskich przejawiających się w tonie prasy austryackiej. W odpowiedzi na to Schanzer oświadczył, że przed kilku dniami zwrócił się do włoskiego posła we Wiedniu z poleceniem, by ten wpłynął na rząd austryacki, celem zmiany tonu prasy tamtejszej.

WIEDEŃ, 10. 10 (AW). Z Brüxen donoszą, że faszyści usunęli tam wszystkie napisy niemieckie. Ratusz i gmach policyi obsadzony jest przez wojsko. Ustąpienie komisarza cywilnego Tyrolu Crenaro i szefa rządu Celato uchodzi za rzecz dokonaną.

Z Trydentu donoszą, że przywrócono tam porządek i spokój.

Zerwanie rokowań rosyjsko-japońsk.

WIEDEŃ, 10. 10. (Pat.). Agencya Rosta donosi, że ostatnie posiedzenie konferencyi rosyjsko - japońskiej odbyło się 25 września. Delegat japoński oświadczył, że obsadzenie północnej części Sachalinu było zabezpieczeniem się przed wypadkami podobnymi, jakie zaszły w Mikołajewsku. Japońska delegacya uważa, że wobec obecnej sytuacyi dalsze prowadzenie konferencyi jest niemożliwe. Joffe odpowiedział, że delegacya rosyjska dążyła do porozumienia się z Japonią. Delegacya rosyjska protestuje przeciw obsadzeniu terytoryum rosyjskiego przez wojska japońskie. Rosyjska delegacya odjechała do Pekinu.

—•••—

PARCELACYA WIĘKSZYCH POSIADŁOŚCI ZIEMSKICH.

WARSZAWA, 9. 10. Główny Urząd Ziemsk upoważnił parcelacyjno-osadniczą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Niwa" w Warszawie, do przeprowadzenia parcelacyi większych posiadłości ziemskich na obszarze województw białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

Przeciw ograniczeniom na uniwersytecie

„Życie", Związek Akademickiej Niezależnej Polskiej Młodzieży Socyalistycznej we Lwowie, nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Wobec niezgodnych z prawdą sprawozdań o stanowisku polskiej młodzieży socyalistycznej zgrupowanej w „Życiu" zajętem rzekomo na wiecu nacyonalistycznych grup polskiej młodzieży akademickiej, który odbył się w niedzielę dnia 1. b. m. w sali Sokoła, we Lwowie, w sprawie stosunku młodzieży żydowskiej do uniwersytetu podaje Zarząd „Życia" do wiadomości publicznej jeszcze raz stanowisko polskiej młodzieży socyalistycznej w sprawie powyższej.

„W ograniczeniach w dopuszczaniu do studyów, stosowanych wobec młodzieży którejkolwiek narodowości, widzimy wybryki rozpasanego nacyonalizmu, który zwalczamy. Zwalczamy bowiem zarówno nacyonalizm po stronie polskiej, jak i nacyonalizm po stronie żydowskiej. Ale my socyaliści uważamy, że niemasz innej drogi walki z nacyonalizmem, jak urzeczywistnienie pełnej demokracyi politycznej i społecznej, pełnego równouprawnienia obywatelskiego i swobód wolnościowych. Jedną z nich jest zagwarantowana konstytucyą wolność nauki i nauczania. I dlatego uważamy, że wszechnice winny stać otworem każdemu mieszkańcowi tej ziemi, czy nim będzie Polak, Ukrainiec czy Żyd. Na tem stanowisku staliśmy zawsze i nadal stać będziemy".

Z oświadczenia powyższego wynika, że polska młodzież socyalistyczna, stojąc bezwzględnie na stanowisku negacyi wszelkich ograniczeń w studyach nie wyrażała jednak wcale swej zgody na treść i ton rezolucyi żyd. wiecu akad. uchwalonych dopiero, gdy delegaci „Życia" złożywszy deklaracyę opuścili salę, uważa ją bowiem również za wyraz wybujałego szowinizmu żydowskiego.

Polska młodz. socyal. potępia również nietaktowne zachowanie się żydowskiej młodzieży wobec władz akademickich.

Niezgodne z prawdą jest również, jakoby „Życie" wzięło udział w wiecu nacyonalistycznej młodzieży polskiej dnia 1. października w sali „Sokoła, i jakoby polska młodz. socyal. solidaryzowała się z rezolucyami, które tam zapadły. Zarząd „Życia" stwierdza, że na zebraniu członków „Życia", odbytem dnia 30. 9. b. r. w sprawie wzięcia udziału we wiecu endeckim, po udzieleniu absolutoryum kol. Karniolowi i kol. Grabanowi, zapadła uchwała, że „Życie" we wiecu nacyonalistycznych grup akad. dnia 1. 10. żadnego udziału nie weźmie, ani żadnych oświadczeń nie złoży. Na wiecu tym tedy imieniem polskiej młodzieży socyalistów nikt nie przemawiał, ani przemawiać nie miał prawa.

Zarząd „Życia" Związku Polsk. Niezal. Młodzieży Socyal.

—•—

Hjeny.

Hjeny — niezawsze o tych mowa, które robią wybory. Dziś słówko o hjenach innego gatunku. O tych, które węszą i żerują za lepszą zdobyczą. To nowego typu „kupcy" którzy ceny towarów uzależniają od kursu dolara. Każdego dnia inna cena, zawsze wyższa oczywiście, nigdy niższa. Urzędy walki z lichwą zniesiono, po to zapewne, aby hjeny kupieckie swobodniej mogły żerować i tuczyć się ludzką krzywdą. Przykład: W pewnym składzie mebli zażądano od kogoś w piątek za otomanę 40.000 mk., z tem, że do poniedziałku, tylko do poniedziałku ta cena pozostaje niezmieniona. W poniedziałek jednakowoż zażądał kupiec za ten sam przedmiot 48.000 mk., tłumacząc, że to „nie to samo". Kupiec kalkuluje W piątek dolar „stał" około 9 tysięcy, w poniedziałek 10 tysięcy. I kto takiej solidnej firmie i setkom, tysiącom innych „solidnych firm" zabroni określać ceny zupełnie dowolnie?

Dzięki tej swobodzie my płacimy za każdy artykuł pierwszej potrzeby wedle kalkulacyi nowoczesnego kupca, który nigdy nie straci a zawsze na każdym spadku marki zarabia, dużo zarabia. Obłudne są i prowokujące wymówki kupieckie, że wszystkiemu winna podwyższona robocizna. Robocizna, jak w danym wypadku nie mogła zostać podwyższona za robotę dawno wykonaną.

I kto takim hjenom utrudni dalsze żerowanie? Wszystko jednak do czasu.

—•••—

ARTUR SCHNITZLER

OWACYA.

10

PRZEŁOŻYŁ HENRYK SALZ.

(Dokończenie).

Drzwi były dawno zamknięte.

Przechodzący tamtędy stróż spojrzał uważnie na młodą kobietę, pociągającą dzwonek o północy.

Po kilku sekundach otworzono drzwi. Zjawił się portyer z latarką w ręce...

— Chryste! Panna Blandini? Albo co? Co się stało? Czy panienka czego zapomniała?

— Poświeć mi pan tylko.

August stanął tuż za nią.

— Ten pan niema tu co robić — rzekła panna Blandini. Zamknij pan.

Odepchnęła Augusta i sama zawarła drzwi. Portyer zamknął je na klucz.

Idąc z portyerem przez wązki, niski kurytarz wiodący na scenę, zapytała go:

— Czy widział pan, jak Roland odszedł?

Portyer namyślił się i odparł:

— Tak, proszę pani. Teraz już z pewnością w garderobie nikogo niema. Zamknąłem dwie godziny temu.

— Czy widział pan, jak poszedł? — powtórzyła prawie błagalnie.

W tej chwili znajdowali się na wielkiej, ciemnej scenie. Latarka, którą portyer trzymał w ręce rzuciła krąg światła na białą budę suflera. Kulisy po obu stronach tonęły w mroku i zdawały się rość w nieskończoność. Żelazna kurtyna stała jak olbrzymia ściana

— Hm... Czy widziałem... — odezwał się portyer — nie mogę sobie doprawdy, przypomnieć... — Przepraszam, łaskawa pani... Tyle tu przed oczyma przesuwa się osób... Człowiek przecież nie patrzy na każdego, nieprawdaż?

Panna Blandini stała chwilę zamyślona. Potem szybko przeszła przez scenę za kulisy, ku małym schodkom.

Gdy wstępywała na pierwszy stopień, zawołał portyer, który odprowadzał ją z latarką w ręce:

— Ależ pani — to przecież jest męska garderoba.

Nic nie odpowiedziała i tylko weszła na górę tak prędko, że stanęła w zupełnej ciemności i musiała zaczekać na portyera, który wlókł się za nią z latarką. Odetchnęła głęboko. Gdy portyer znów się zbliżył i słaby brzask rozwidnił kurytarz, zapytała:

— Gdzie jest garderoba Rolanda?

— Tego ja, proszę pani, sam nie wiem. Przecież prawie nigdy tu nie zachodzę. Ale na gorze są wypisane imiona.

Wzięła mu z ręki latarkę i na chybił trafił spróbowała otworzyć najbliższe drzwi.

— To nic pójdzie, proszę pani. Drzwi przecież zamknięte. Panowie przeważnie zamykają, odchodząc. W dodatku nie jest to garderoba pana Rolanda.

Panna Blandini pospieszyła dalej. Przy wszystkich drzwiach podnosiła latarkę do góry, by odczytać imiona. Wreszcie trafiła. Na naklejonym białym arkuszu były napisane trzy nazwiska: Engelbert Brann, Oswald Friedeman, Fryderyk Roland. Pocisnęła za klamkę, ale i te drzwi były zamknięte.

Portyer potrząsnął głową.

— Patrz pani — jeśli pani tam co zostawiła, to przecie nie zginie, znajdzie się i jutro.

— Panie... panie... — odezwała się do niego panna Blandini — Roland przecież po drugim akcie, jest gotów. Musiał odejść przed innymi — więc pan przecież powinien go był widzieć?

— Możliwe, proszę pani, że go widziałem, tak jak widziałem różnych innych, ale nie mogę sobie przypomnieć.

Panna Blandini stała jakiś czas na miejscu bezradna. Nagle przyszło jej coś na myśl. Poszukała za czemś w kieszeni i odetchnęła z ulga.

— Może będzie dobry — szepnęła, wyjmując klucz od własnej garderoby. Kazała portyerowi potrzymać latarkę i z nerwowym pośpiechem zaczęła próbować klucza. Wchodził. Obróciła raz i drugi raz w zamku. Pocisnęła klamkę. Drzwi otworzyły się.

Naprzeciw niej zdawała opierać się o same okno jakaś ogromnie długa postać. To kostyum, pomyślała w pierwszej chwili. Wyrwała portyerowi latarkę z ręki i uniosła ją w górę. Potem krzyknęła.

— Na miłość Boga! — zawołał portjer i rzucił się w stronę okna.

Wyglądało to tak, jak gdyby Fryderyk Roland stał tam żywy, ze zwisającemi bezwładnie ramionami i głową pochyloną nisko na pierś. Był w kostjumie, który nosił wieczorem. Miał jeszcze nawet na twarzy przyprawione wąsy. Tylko peruki nie było. Jego rzadkie, twarde, siwe włosy były zmierzwione.

— Powiesił się! — krzyknął portjer... — powiesił..

Postawił latarkę na stół, między słoiki ze szminką i perukę. Potem chwycił zmarłego za ręce i wzdłuż ramion sięgnął do jego szyji.

— Chusteczką do nosa — rzekł. Potem dodał:

— Co teraz zrobimy, proszę pani?

Panna Blandini stała bez ruchu, nie odrywając oczu od trupa.

A portjer mówił dalej

— Wie pani — może poproszę tego pana, który czeka na dole, a sam tymczasem pójdę na policję i zrobię doniesienie.

Na te słowa panna Blandini wzdrygnęła się i odparła cicho:

— Tak, zejdź pan... ja tu zostanę... ale temu panu proszę powiedzieć, aby poszedł, aby sobie natychmiast poszedł i nie pokazywał mi się więcej na oczy! Powiedz mu pan to! I jeszcze pan dodaj, że jeśli go na dole zastanę, napluję mu w twarz.

Ostatnie słowa wymówiła tak donośle, że portjer aż skoczył; brzmiały mu jeszcze w uszach, gdy po ciemku biegł przez pustą scenę.

KONIEC.

Nowiny z dnia.

Lwow 11 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa „Cyganerya", opera. Pożegnalny występ Ewy Didurówny.
Czwartek „Bal maskowy", opera.
Piątek „Wesele Fonsia", komedya.
Sobota o g. 3·30 popołudniu „Barbara Radziwiłówna, dramat.
Sobota „Traviata", opera.
Niedziela o godz. 3·30 „Wesele Fonsia", komedya.
Niedziela o godz. 7·30 „Rigoletto", opera.
Poniedziałek „Ta który przeszła bez śladu", dramat.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa „Powrót", sztuka.
Czwartek „Powrót", sztuka.
Piątek „Powrót", sztuka.
Sobota „Powrót", sztuka.
Niedziela „Powrót", sztuka.
Poniedziałek „Powrót", sztuka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa „Bajadera", operetka.
Czwartek „Bajadera", operetka.
Piątek „Bajadera", operetka.
Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera", operetka.
Poniedziałek „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
We środę o godz. 7·30 „Dr. Kohn", dramat.
We czwartek o g. 7·30 „Słomiany wdowiec".

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 6. wieczorem.

DZISIEJSZY WYSTĘP EWY DIDUR W „CYGANERYI" wzbudził jak to łatwo było przewidzieć, wielkie zainteresowanie wśród miłośników muzyki. Mimi w jej interpretacyi, to istotnie kreacya przepiękna i pełna wdzięku. W występie tym pożegna się córka znakomitego artysty z publicznością lwowską, gdyż wyjeżdża już za granicę. Resztę biletów sprzedają wszystkie kasy teatralne.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Teatr Wielki podobnie jak w zeszłym roku przystępuje do przedstawień sobotnich popołudniowych dla młodzieży szkolnej. Inauguracya tych przedstawień odbędzie się w sobotę 14. b. m. tragedyą A. Felińskiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna". Zeszłoroczne przedstawienia dla młodzieży spotkały się z wielkiem uznaniem Ministerstwa W. R. i O. P., gdyż wszystkie stały na wysokim poziomie. Sobotnia premiera dla młodzieży przygotowywana jest od dłuższego czasu. Sztukę reżyseruje p. Okornicki. Główne role grają pp. Świerczewska, Wiland, Rychterówna, Żytecki, Bielecki, Rygier, Lochman, Szkudelski i Gliński.

ZMIANA REPERTUARU. We czwartek z powodu niedyspozycyi p. Green zamiast „Tannhäusera" pójdzie „Bal maskowy" z pp. Tęczarowską, Szotarską, Cichoniem i Dolnickim w rolach głównych.

SPÓŁDZIELNOŚĆ ROBOTNICZA, A WYBORY DO SEJMU I SENATU. Jako jedna z trzech głównych form ruchu robotniczego, nasz ruch spółdzielczy nie mógł stanąć zdala od wielkiej pracy wyborczej, decydującej o politycznym wpływie klasy robotniczej w Polsce. Rozumiejąc to, Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych zwrócił się do wszystkich organizacyj zrzeszonych, by ich ciała kierownicze sprawdziły, czy wszyscy członkowie spółdzielni zapisani są na listy wyborcze. Odpowiednie wezwanie do ogółu członków zostało wydane w osobnej odezwie, kolportowanej przez Stowarzyszenia.

W ten sposób spółdzielność robotnicza wspiera robotniczy ruch polityczny, spełniając swe dobrze zrozumiane obowiązki organizacyi klasowej proletaryatu. Na spółdzielnie nałożony jest również obowiązek przypilnowania, by wszyscy członkowie wraz z rodzinami stanęli do urny wyborczej. Zarząd Związku wyda również odpowiedni plakat, zachęcający ogół robotników do wzięcia czynnego udziału w głosowaniu. Plakat ten będzie kolportowany przez poszczególne spółdzielnie, zrzeszone w Z. R. S. S.

ZGUBIONO LEGITYMACYĘ. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie unieważnia niniejszem legitymacyę urzędniczą — Daniela Horodecznego stałego sługi Uniwersytetu wydaną 1. czerwca 1921 do Nr. 12 — która została wymienionemu skradzioną w tramwaju.

BEZWSTYDNY KAMIENICZNIK. W kamienicy przy ul. Królowej Jadwigi zachorowała ciężko lokatorka, tak że musiała na leczenie udać się na klinikę. Właściciel domu J. Kiernicki skorzystał z jej nieobecności w domu, otworzył mieszkanie, załadował wszystkie jej rzeczy i oddał na skład, a mieszkanie to zdaje się za dobrą cenę oddał komu innemu. Naturalnie jestto samowola, za którą on grubo zapłaci, gdyż sprawa ta już jest w sądzie, ale postępowanie tego pana jest tak ohydne, że w całej pełni zasługuje na publiczne napiętnowanie. Trzeba być naprawdę jakąś potworną hyjeną, aby korzystać z ciężkiej choroby lokatorki dla pozbawienia jej dachu nad głową. Gdy dziś takie się dzieją rzeczy, należy sobie wyobrazić coby się działo, gdyby lokatora nie osłaniała ochrona ustawy. Wtedy wszyscy biedni ludzie znaleźliby się na bruku.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dolara od 10.000 do 10.250, dol. kanad. 10.000 marki niem. 3 do 3·50, lei rum. 56—58, liry 420, flor. halend. 4.100, franki franc. 780, fr. belg. 700, fr. szwajc. 1.900, kor. czeskie 350, kor. austr. stempl. 0.12 kor. węg. 3·25, f. szterl. 47.250.

WYJAŚNIENIE. Donoszą nam, że zarzut uczyniony w Dzien. Lud. 30. sierpnia b. r. p. staroście Słońskiemu z Radziechowa, że konfiskuje wieprze zakupione dla Lwowa w tamt. powiecie nie jest słuszny i czyni mu krzywdę. — Konfiskata wysyłanych pociągiem na zachód (do Niemiec) wieprzów nastąpiła na zlecenie sędziego, a cały transport został skierowany do rzeźni we Lwowie, gdzie go sprzedano na publicznej licytacyi.

Starosta Słoński nigdy nie robił żadnych przeszkód przy zakupie świń dla Lwowa, chyba, że zachodziło podejrzenie wywozu towaru na zachód (do Niemiec).

Przez fałszywe przedstawienie sprawy zidentyfikowano w naszym artykule rzeźników paskarzy z interesem konsumentów m. Lwowa.

SABOTAŻ NA PROWINCYI. Przedwczoraj wieczorem w Berezowicach Małych pow. zbaraskiego, nie ujęci sprawcy podpalili zabudowania dworskie Mieczysława Konopackiego. Pastwą płomieni padło 400 kóp zboża w stodole, poza tem spaliła się stajnia, oraz pewna ilość bydła. Policya zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Dziennik ukraiński „Ridnyj Kraj" podaje, że w okolicy Truskawca w polu gospodarze ujęli trzech młodych mężczyzn w chwili, gdy podpalili stertę. Oburzeni chłopi na niszczycieli siekierą zarąbali jednego z nich, zaś dwóch innych żywcem spalili w ogniu.

WYPADEK Z NABOJEM. Wczoraj po południu w szkole przemysłowej 20-letni uczeń Bogdan Lubieniec rozbierał nabój. Spowodowana eksplozya ciężko poraniła go po twarzy i rękach, przyczem nieszczęśliwy postradał parę palców. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy i odwiozło go do szpitala.

ZACIERAŁ ŚLADY. W amerykańskim komitecie żydowskim przy ul. Krasickich l. 18 a. skradziono „na raty" 108 części bielizny. Policya przeprowadzając rewizyę w piwnicy w popiele znalazła ukryte dłuta, któremi otwierano drzwi od magazynów, oraz 3 pary bucików nowych. Aresztowany palacz Tomasz Zieliński przyznał się do ukrycia znalezionych przedmiotów twierdząc, że chciał je ukryć przed okiem policyi, aby na niego „nie padło" podejrzenie.

KIESZONKOWIEC W TARAPATACH. Dr. Schönfeld na pl. Gołuchowskich w wozie tramwajowym K-D przytrzymał kieszonkowca Mikołaja Kaliszczaka na kradzieży szpilki od krawatki.

W policyi dr. Henryk Atlas w Kaliszczaku poznał złodzieja, który mu przed dwoma tygodniami skradł szpilkę z perłą, wartości 300.000 marek. Zupełnie „rezygnowanego" kieszonkowca osadzono w areszcie.

— DO BORYSŁAWIAKÓW! Celem wmurowania tablicy pamiątkowej z nazwiskami poległych legionistów z Borysławia, podpisany Komitet zbiera nazwiska i dane, tyczące się przydziału wojskowego i okoliczności śmierci poległych i prosi P. T. Czytelników o zgłaszanie tych dat do Stowarzyszenia Legionistów, lokal Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu.

Komitet tablicy pamiątkowej
poległych legionistów Borysławia.

— „WIERNA RZEKA". Bohaterskim wysiłkiem umęczonego przez najeźdźcę Narodu Polskiego był krwawy rok 1863. Stłumiono w sposób barbarzyński powstanie. Dziesiątki tysięcy powędrowało na Sybir, dziesiątki tysięcy padło pod wrażemi kulami i zgnęło na szubienicach. Lecz z użyźnionego krwią i łzami gruntu wyrosła nasza dzisiejsza Wolność i Niepodległość. Gdy zagrzmiał Zygmuntowski dzwon, Naród zerwał okowy, i czem jest — zawdzięczać może tylko Tym, którzy niezapomniani w sercu Narodu żyją do dziś. Gdy ktoś chce, a powinien, uplastycznić sobie tę syzyfową pracę, winien koniecznie zobaczyć obraz pt. „Wierna Rzeka", osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego, opracowany i wykonany w Warszawie, a więc przez naszą polską wytwórnię i polskie siły, wiernie odtwarzający te bohaterskie chwile. We Lwowie wyświetla od poniedziałku ten obraz kinoteatr „Lew".

Z wydawnictw.

VADEMECUM STATYSTYCZNE kieszonkowy podręcznik dla zajmujących się sprawami publicznemi w Polsce, opracował poseł dr. Herman Diamand.

Treść podręcznika jest następująca:

1. Preliminarze budżetowe. 2. Zestawienie wydatków i dochodów prelim. w budżetach 1919 — 1922. 3. Deficyty prelim. i rzeczywiste. 4. Długi państwa polskiego a) zagraniczne, b) wewnętrzne. 5. Obdłużenie skarbu w P. K. K. P. (w miarę dokonywania przez ministrów skarbu z wyszczególnieniem, ile za zgodą Sejmu, a ile bez zgody. 6. Wnioski na podwyższenie emisyi biletów obiegowych. 7. Gwarancye udzielane przez państwo. 8. Podatki a) bezpośrednie, b) pośrednie (gruntowe, przemysłowe, danina, stosunek do pośrednich). 9. Ceny zboża, ziemniaków, bydła. 10. Kursy dolarów 1919 — 1922. 11. Płace robotnicze 1914 i 1922, stosunek do rozwoju cen i kursów dolara. 12. Szkolnictwo. 13. Statystyka narodowościowa.

Książeczka ta, przejrzystemi cyframi ilustrująca obraz położenia gospodarczego w państwie, powinna się znaleźć w ręku każdego. Nabyć ją można we wszystkich księgarniach. Nakład. Lud. Spół. Tow. Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska 21. — Cena 250 mk.

MAPA WYBORCZA Rzplej Polskiej (Wydawnictwo Księgarni B. Połonieckiego we Lwowie) z oznaczeniem okręgów wyborczych do sejmu i senatu. W imponująco krótkim czasie wzorowo wykonana, mapa ta przedstawia każdy okręg wyborczy w innej barwie, podaje siedziby komisyi okręgowych i t. d., zawiera kalendarz wyborczy, podaje ilość mandatów etc.

Każdy, kto stoi blisko prac wyborczych, kto tylko interesuje się wyborami, mapę tę powita z największą radością.

Rozbicie garażu przez lokomotywę na dworcu gł.

Wczoraj po godzinie 6 wieczorem miała miejsce osobliwa katastrofa, w której poza znaczną szkodą materyalną, ciężkie poparzenia odniosły dwie osoby.

W oddaleniu około 800 kroków od dworca głównego koło „stawidła" trzeciego, stał garaż, w którym się mieścił samochód kolejowy, jadący po szynach.

W garażu wieczorem bawił szofer Józef Aryan i Katarzyna Gromiak, która przybyła z prowincyi, aby wstąpić do służby u inspektora kolej. Gileka. Udała się ona do garażu aby wydoić dwie kozy, będące własnością Aryana.

Wtedy manewrowała lokomotywa przy złożeniu pociągu. Widać zwrotnica była wadliwie nastawiona, bo lokomotywa wjechała na tor wiodący do garażu. Zanim maszynista zoryentował się w sytuacyi, lokomotywa z dużym pędem wpadła do garażu. Wywaliwszy drzwi i dużą część muru, wpadła na samochód, który strzaskała zupełnie.

W tej akcyi niszczycielskiej maszyna została również poważnie uszkodzona. Komin jej odleciał od nasady, zaś wentyle zatykające ujście pary wypadły. Gorąca para z olbrzymiem ciśnieniem błyskawicznie napełniła garaż, przyczem Aryan i Gromiakówna odnieśli

ciężkie poparzenia

na całem ciele.

Moment uderzenia lokomotywy spowodował donośny huk, niejako uderzenie gromu. Gdy nadbiegli ludzie kolejarze, usłyszeli krzyk poparzonych i syk ulatniającej się pary, oraz beczenie kozy.

Z gruzów wydobyto poparzonych i zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz dr. Graf udzielił im pomocy i odesłał ich w stanie groźnym karetką do szpitala.

Lokomotywa po wyjściu pary pozostała wśród gruzów aż do czasu przybycia komisyi. Maszynista z palaczem na szczęście nie odnieśli żadnych obrażeń.

Odłamek żelaza ugodził jedną kozę i zabił ją na miejscu, druga zaś przysypana gruzem, do późna w nocy beczeniem dawała znać, że żyje.

Miejsce katastrofy sprawia na widzu wielkie wrażenie ogromem spustoszenia.

Z sali rozpraw.

ECHA WOJNY UKRAIŃSKIEJ.

MORDOWALI WŁASNYCH OFICERÓW I ŻANDARMÓW.

W pierwszych miesiącach 1919 r. zakwaterowano w Hulczu ad Sokal sotnię „wolnych kozaków". Komendantem ich był Antoni Szurmiak, rolnik z Komarowa. Dzielni heroje czuli się tam prawdziwie wolnymi kozakami. Rabowali i kradli naokoło co się dało. Sotnik Szurmiak pozostawał wskutek tego w ciągłych konfliktach z komendą wojsk ukraińskich w Sokalu. Gdy wreszcie nie chciał wypełniać żadnych rozkazów, rozwiązano na rozkaz komendy jego oddział i zaczęto rozbrajać opornych. Za to Szurmiak postanowił zemścić się. Jeszcze raz zebrał rozwiązaną sotnię i ruszył z nią w kierunku Sokala, wzywając żołnierzy do wymordowania oficerów komendy sokalskiej. Nie zapomniał także o żandarmach, którzy rozbroili jego oddział i postanowił po drodze się z nimi załatwić. Dowiedziawszy się, że w Moszkowie przebywa żandarm Mizon Melnyk, który również brał udział w rozbrajaniu wysłał po niego Iwana Kowalczuka, Piotra Panasa i Jakóba Łacha. Wkrótce ściągnięto Melnyka. Teraz na rozkaz Szurmiaka rozpoczęła się bestyalska egzekucya. Panas przyskoczył do żandarma i ciął go szablą w głowę; następnie z Kowalczukiem podnieśli go i wrzucili do pobliskiej sadzawki. Gdy Melnyk zawisł blizko brzegu, strzelił do niego Kowalczuk trafiając go w głowę a Panas wbił mu dwukrotnie szablę w piersi.

Jako solidni heroje obrabowali wreszcie trupa a ludności zagrozili aby nikt nie ważył się go pogrzebać.

Dokonawszy ohydnego mordu ruszyli w stronę Sokala mając teraz apetyt na oficerów. Po drodze spotkali jednego z nich jadącego z Sokala. Ten ich ostrzegł, że w Sokalu przygotowano już na ich przyjęcie kulomioty i działa. Skonsternowana banda zrezygnowała z dalszej wyprawy.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Szurmiakowi i Łachowi. Powołano kilkunastu świadków. Przewodniczy s. s. o. Göttinger, oskarża prok. Ogonowski. Bronią adw. Hankiewicz, Neuwelt i Kibitz.

—•••—

Z muzyki.

Występy ADAMA DIDURA i EWY DIDUR na estradzie i scenie lwowskiej.

Występy Didura we Lwowie, cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem, a z czasem węzły sympatyi między publicznością i tym znakomitym śpiewakiem tak się zacieśniły, że obecnie każde pojawienie się Didura na scenie, czy też na estradzie stanowi jakby święto narodowe. Wystarczy powiedzieć, że w przeciągu kilku godzin zostały wysprzedane wszystkie bilety na oba koncerty, a tłumy publiczności pragnącej za wszelką cenę dostać się na salę — musiały ustąpić wobec zdecydowanej postawy policyi.

Koncerty odbyły się 4. i 6. paźdz. 1922. w sali Tow. muz. Programy obu wieczorów, wprawdzie nie stały na wyżynie tej uroczystości, do jakiej publiczność się gotowała, a to dzięki wpleceniu kilku nieszczególnych pieśni, ale to nie przeszkadzało ani ogólnemu zachwytowi, ani też powodzeniu obojga artystów. Głos Didura pełny i potężny, ogromny temperament i życie — działały na publiczność podniecająco. Zresztą wszelkie cechy Didura jako śpiewaka i artysty są ogólnie znane, jego karyera należy do wielkich w świecie artystycznym, zatem zbytecznem jest wdawanie się w drobiazgi i szczegóły.

Obok niego wystąpiła w obydwu koncertach córka jego Ewa, obdarzona prześlicznym sopranem lirycznym. Zauważyłem wielką różnicę w śpiewie Ewy Didur od czasu jej dawniejszego występu. Produkcya jej stała się obecnie ostatnim wyrazem finezyi, niesłychana precyzya w wykończeniu fraz była zachwycająca. Rozumie się, że oboje artyści mieli powodzenie nadzwyczajne, publiczność wpadała w jakiś szał nie chcąc puścić ich z estrady. Całe masy kwiatów i huraganowe brawa były nagrodą za piękne chwile przeżyte dzięki tym wielkim artystom.

Partya fortepianowa spoczywała w rękach dr. Steinbergera, znanego z wysokoe artystycznego smaku.

W niedzielę, 8. paźdz. b. r. wystąpili oboje we Fauście, Adam jako Mefisto, zaś Ewa jako Małgorzata. Lwów nie pamięta takiego zespołu. Mefisto — jest popisową partyą Adama Didura, który wydobywa z niej właściwy pierwiastek demoniczny, a robi to w taki sposób, jak nikt inny na świecie. Ewa stworzyła Małgorzatę, pełną poetycznej prostoty, dając w cudnych rysach charakteru, wykończoną postać niewinnej, głęboko czującej istoty. — Rola Małgorzaty jest wogóle mdła, ale Ewa Didur właśnie odtworzyła ją bardzo zajmująco, wlewając w tę postać całą pełnię czaru i wdzięku, co w połączeniu z wirtuozowskiem odśpiewaniem partyi dało nam Małgorzatę wprost wymarzoną.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! W piątek 13 bm. o godz. 5 po południu w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się posiedzenie wszystkich mężów zaufania organizacyi zawodowych i członków wyborczych obwodowych Komitetów P. P. S.

* ZEBRANIE PARTYJNE W BORYSŁAWIU. W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się zebranie członków P. P. S. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się wszyscy! — **Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.**

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC INTROLIGATORSKICH trwa już drugi tydzień. — Wszyscy solidarnie się trzymają z wyjątkiem pięciu łamistrejków, t. j. Józef Bemben i Stefan Pukas z pracowni Kazimierza Witzkiego, ul. Pańska 11 a.; Michał Czwartyński, Antoni Wawszczak i Stanisław Wojciechowski z pracowni Edwarda Zimnego, którzy się wyłamali i poszli do pracy. Wobec tego odbyte zgromadzenie w dniu 10 października jednogłośnie uchwaliło ich wykluczyć z organizacyi jako zdrajców sprawy robotniczej. Właściciele firm: Kazimierz Witzki przy ul. Pańskiej 11 a., Bernard Bardach, ul. Batorego 11 a., Edward Zimny, ul. Szajnochy 2 i podmajstrzy firmy Altenberg, ul. Asnyka 10 Maryan Hornostaj na kontrolę warsztatów wzywają policyę. Wymienieni są głównymi podżegaczami i sprawcami obecnego strejku. Należy również do tego towarzystwa Aleksander Semkowicz, który biegał po firmach i agitował, ażeby się nie godziły. Wzywa się robotników i robotnice, aby omijali następujące firmy: Edward Zimny, ul. Szajnochy 2. Kazimierz Witzki ul. Pańska 11 a., Bernard Bardach, ul. Batorego l. 11.

Komunikaty.

× PREZYDYUM ZEBRANIA reprezentantów związków i stowarzyszeń pracowników państw. z dnia 23. 8. b. r. zaprasza tych reprezentantów na zebranie sprawozdawcze, które się odbędzie we wtorek, dnia 10. października b. r. o godz. 6. wieczór w sali Tow. Pedagogicznego we Lwowie, przy ul. Zimorowicza l. 17, parter. Sprawozdanie złoży delegacya, wysłana do Warszawy w sprawie postulatów pracowników państw.

Przewodniczący zebrania: dr. Makarewicz w. r., sekretarz: H. Kwiatkowski w. r.

× TECHNICY POSZUKUJĄ PRACY. Istniejąca w łonie T-wa Bratniej Pomocy stud. politechniki Komisya zarobkowa, mająca na celu pośrednictwo w wynajdywaniu odpowiednich zajęć dla techników, poleca zdolnych rysowników i kopistów, sumiennych nauczycieli i korepetytorów w zakresie szkół średnich i t. p. Łaskawe zgłoszenia ustne lub pisemne uprasza się zwracać pod adresem: Komisya zarobkowa T-wa Br. Pom. Stud. Pol. Lwów — Technika, codziennie od godz. 13 do 14.

Kary za lichwę towarową

Ceny za nabiał są niezwykle wysokie, a mimoto paskarze wiejscy i miejscy codziennie podnoszą je bez końca. Marya Mańczak, właścicielka sklepu z nabiałem przy ul. Kochanowskiego l. 14, onegdaj pobrała za 1 litr mleka 350 mk.

Oskarżona w Magistracie na drugi dzień została skazana na 100 tys. mk. grzywny, lub 15 dni aresztu.

Annę Władyka za pobieranie lichwiarskich cen za masło, ukarano grzywną 30.000 mk. lub 6 dni aresztu.

Anastazyę Faryniak, właścicielkę wędliniarni przy ul. Gródeckiej l. 38, za lichwę ukarano na 30.000 mk. grzywny, lub 6 dni aresztu, zaś Franciszkę Finiewicz, (stragan nr. 1 i 2 w hali targowej przy pl. Halickim), skazano na 50.000 mk. lub 10 dni ar.

Pozatem ukarano znaczną ilość paskarzy grzywnami do 30.000 mk.

Wybory w Drohobyczu,

DROHOBYCZ 7. paźdz. 1922.

Naprzód pewne sprostowania pomyłek drukarskich w poprzedniej naszej korespondencyi, a mianowicie: zamiast dr. Bałachowicza ma być Piechowicza, zamiast p. Wójerka ma być Wójcika, zamiast poszczególnych refleksyi — ma być powyższych refleksyj, zamiast 31 prc. ma być 30 prc.

Tak Goniec Krakowski, jak i Słowo Polskie zachwyciły się wiecem w Drohobyczu, znanego bandyty narodowego posła Zamorskiego, twierdząc, że mieszkańcy naszego grodu z entuzjazmem przyjmowali go. Nie przeczymy, że kilkudziesięciu endeków, zebranych na poufnem zebraniu za zaproszeniami w „Sokole" entuzyazmowało się swoim duchowym wodzem. Zapytamy się jednak dlaczego p. Zamorski nie urządził zgromadzenia publicznego, jeżeli tak był pewnym entuzyastycznego przyjęcia przez tutejszych mieszkańców.

Nie trudno o entuzyazm w ścisłem gronie endeków, do tego otoczonych dziesięcioma policyantami. Nie darmo też zachwyca się „Goniec" energią komendanta powiatowego Illukiewicza, i komisarza policyi Kruczka. Nie mamy nic przeciw temu, że czuwano tak nad osobą p. Zamorskiego, nie możemy jednak godzić się na terror policyjny, wobec uczestników zgromadzeń socyalistycznych.

Dnia 17. września, odbyli towarzysze nasi zgromadzenie w Rychcicach Polskich. Na zgromadzeniu tem była obecna policya, która zachowała się przyzwoicie w obecności naszych towarzyszy, ale gdy tylko odjechali zaczęła urzędować, chodząc od chaty do chaty i dowiadując się kto był obecny na zgromadzeniu. Grozili doniesieniem do sądu za udział w zgromadzeniu.

Tak wyglądają zapowiedziane bezstronne wybory w powiecie drohobyckim.

O endeckich przewodniczących już pisaliśmy w poprzedniej korespondencyi. Dziś musimy podkreślić, że sprawdziły się nasze obawy, ponieważ mamy dowody, że w komisyi obwodowej Nr. 27, prowadzono agitacyę za listą 8, w czasie urzędowania wśród reklamujących swe prawa wyborców.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć w kilku słowach o listach naszych przeciwników. Na liście Nr. 8. czołowym kandydatem jest nafciarz ze Schodnicy hr. Dunin. O resztę kandydatów raczej miejsc w liście zażarta walka. Na liście Nr. 1, na pierwszem miejscu znajduje się nazwisko dra Targowskiego z Doliny.

Drohobycz jest miastem niespodzianek. Taką niespodziankę Drohobyczowi zrobił były burmistrz, właściciel Truskawca, współwłaściciel całego szeregu tartaków, który na gruncie Drohobycza, dorobił się miljardowego majątku, przez wysunięcie swej listy kandydatów (dzika) ze swą osobą na pierwszem miejscu. Dalsze dwa miejsca zajmują dr. Marek Tiegerman i dr. Freund. W Drohobyczu sprytnym ludziom wszystko się udaje. Czy jednak zdobędzie swym sprytem mandat, przyszłość okaże. Możemy go tylko zapewnić, że o głosy robotnicze nie tak łatwo, jak mu się zdaje. Tu spryt na nic się nie przyda, tembardziej, że robotnicy znają go dobrze jako pracodawcę, który praca nieletnich dzieci chce powiększyć swą fortunę.

Doprowadził tem, do wypadku ucięcia ręki w tartaku w Nahujowicach. Nie lepsze pod tym względem są inne partye reakcyjne, z „Chjeną" na czele, która również liczy na głosy robotnicze. Również i komuniści pokazali się w czasie przedwyborczym w naszym grodzie, próbując do spółki z reakcyą rozbijać jedność i solidarność robotniczą, opierając się wyłącznie na nieletnim żywiole, który krzykami na zgromadzeniu P. P. S. chce nie dopuścić do obrad.

Wprawdzie mówią, że na niedzielę, 15. b. m. zwołują publiczne zgromadzenie, na którem ma referować sam Łańcucki, ciekawismy jednak czy powyższa wersya się sprawdzi. Na razie wiemy tylko, że stawiają listę kandydatów. Partya nasza, opierając się na pracy długoletniej wśród tutejszego proletaryatu, spokojnie czeka wyniku głosowania, tak w dniu 5. jakoteż i 12. listopada.

Sprawy wyborcze.

x ZEBRANIE KOMITETÓW REJONOWYCH P. P. S. WE LWOWIE. Dnia 11. października b. r. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się zebranie wspólne III., IV. i V. Komitetu rejonowego PPS. we Lwowie, w sali Zw. Zaw. Kolej. ul. Gródecka 69. — Sprawy bardzo pilne!

Z V. rejonu proszeni o przybycie są tow.: Brzezina Ludwik, Dorota Michał, Drobut Tadeusz, Feszczuk Bazyli, Flaszecki Wojciech, Michalewicz Ludwik, Mitow Michał, Ożga Michał, Skrzywan Aleksander, Śledziona Grzegorz, Szpyt Jan, Rudnicki Antoni, Tutak Stanisław i Werníkowski Fryderyk.

Przypominam tow., że zebranie ma być obszerne i należy przyprowadzić ze sobą współtowarzyszy.

Staub, sekr. Węglewski, przew.

KOMITET WYBORCZY REJ. I. Wzywa się tow.: Kicznera Józefa, Staubera, Galla, Górnika, Salika, Bednarskiego, Kazkiewicza, Pichocińskiego, Żydaczewskiego, Kilarskiego, Cyganika, Zębeckiego, Bembena, Laszkiewicza, Chudaszka, Majchra i Osińskiego na posiedzenie komitetu wyborczego rejonu I., które odbędzie się we czwartek dnia 12. października b. r. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p. — Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszy bezwarunkowo konieczna.

Stan. Klimek, sekr. Kaz. Górnik przew.

x ZEBRANIE KOMITETU WYBORCZEGO REJONU IV. odbędzie się w środę dnia 11 października o godz. 7 wieczorem w sali Zaw. Zw. kolejarzy, ul. Gródecka 69. Wzywa się następujących towarzyszy: Lanotę St. Misiora M., Dra Perlmutterowa, Romanowskiego St. Tornę J., Czajkę A., Niemirowskiego R. Wieczystego M., Lalla T., Kwaśnickiego Fr. Tymowicza St., Gallewicza Wł., Langa L., Paprzyńskiego Br., Finika Fr., Kiljana M.

Sekretarz: Jan Dasżyński. Przewodniczacy: Ursial Teofil.

x KOMITET REJONOWY Nr. VI. odbędzie swe zebranie w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 7. Proszeni są tow. Mokłowska, Rauań, Mazurek, Wałęga St., Rosiński, Tarnawski, Fastjak, Romanko, Laskowski, Makar, Sadowicz, Maćkówka, Bandański. Przybylski, Marks i Pacula. Cieślewicz przew.

x REJON IX. Zaprasza się wszystkich Towarzyszy Komitetu wyborczego na II. posiedzenie, które odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu organizacyi rzeźników przy ul. Żółkiewskiej 42.

Sekretarz: Sabel. Przewodniczący: Henryk Wele[illegible]r.
Zast. sekr.: Lechla. Zast. przewodn.: Ludwik Szczupaczyński.

x REJON X. (Szkoła św. Antoniego i Zimorowicza) odbędzie posiedzenie Komitetu wyborczego P. P. S. w środę 11. bm. o godz. 6·30 w Stow. Drukarzy, ul. Piekarska 1. 18, I. p. na którem powinni się zjawić: Preiss, Garliński, Bośński, Wyszyński, Gutterwil, Kapralski, Lubelski, Bielec, Zelaszkiewicz, Neustein, Wasiczyński, Markiel, Koppe.

Lassota, sekr. Nowakowski Z., przew.

x KOMITET WYBORCZY P. P. S. W LEWANDÓWCE. Wzywa się wszystkich członków Komitetu wyborczego z Lewandówki na posiedzenie, które odbędzie się dnia 12. października (czwartek) o godz. 6-tej wieczór w Domu Ludowym T. S. L. w Lewandówce.

Komitet.

Komunikaty.

x POSIEDZENIE KOMITETU NIESIENIA POMOCY WIĘŹNIOM POLITYCZNYM odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8. Uprasza się również członków sekcyi prawniczej o przybycie. 2

x ZWIĄZEK OFICERÓW W. P., zwolnionych ze służby czynnej Wschodniej Małopolski we Lwowie, zaprasza wszystkich oficerów rezerwowych i emerytów na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 15. października b. r. o godzinie 10-tej w sali Ogniska Oficerskiego, ul. Fredry l. 1, I. p. Na porząd ku dziennym ważne sprawy organizacyjne, pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, sprawa sabotaży i teroru we Wschodniej Małopolsce i t. d. Na zgromadzenie to zaproszono przedstawicieli władz, banków posłów do sejmu celem omówienia praw oficerów zdemobilizowanych, emerytów, wdów i sierot. Związek wzywa wszystkich oficerów tak miejscowych jak i zamiejscowych do jak najliczniejszego jawienia się i przedstawienia obecnego położenia oficerów zdemobilizowanych.

x W SPRAWIE ZAWODOWEJ rębaczy lwowskich wysłał tow. poseł Hausner do p. ministra sprawiedl. Makowskiego depeszę, w której prosi o załatwienie definitywne sprawy, która już poprzednio osobiście w Warszawie poruszył. Chodzi mianowicie o wydanie zakazu używania więźniów do rąbania drzewa na ulicach.

x ROBOTNICY DZIENNI I DOZORCY DOMÓW W TARNOPOLU, odbędą we środę, w lokalu organizacyi piekarzy, ul. 3. Maja 10, zgromadzenie. Na porządku dziennym sprawa założenia organizacyi, poprawa bytu i inne sprawy ważne.

—•••—

x W PIĄTEK 13. X. 1922 odbędzie się nadzwyczajne galowe przedstawienie w cyrku A. Cinisello (pl. Bema). Cały dochód z tego przedstawienia, które będzie niejako kwintesencyą najwybitniejszych atrakcyi, któremi cyrk A. Ciniselłego w nowym a doborowym programie rozporządza, odstępuje dyrekcya cyrku na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach polskich. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach i specyalnych programach.

—•••—

PODZIĘKOWANIE.

Za udział w pogrzebie ś. p. Franciszka Morskiego składamy tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim towarzyszom, a w szczególności przewodn. grupy metalowców w Borysławiu tow. Cywińskiemu za słowa współczucia i otuchy.

39 RODZINA.

Zgromadzenia kobiet we Lwowie.

W niedzielę wieczorem, odbyło się w lokalu Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej przedwyborcze Zgromadzenie Kobiet. Do licznie zebranych przemówił w zagajeniu tow. Lang, podnosząc działalność obecnych wyborców dla klasy pracującej.

W wyborach tych najbardziej zainteresowane winne być kobiety, one bowiem najdotkliwiej odczuwają nędzę w jaką wtrąciła nas gospodarka burżuazyjna. Następnie mówił tow. Fröhlich, objaśniając obecną ordynacyę wyborczą.

Tow. Dehnelowa, podnosiła zasługi naszych posłów socyalistycznych, którzy jedyni dążą do równouprawnienia kobiet z mężczyznami, a wyraz tego dali przez tow. Moraczewskiego, który do wyborów powołał też i kobiety. Że istnieje ochrona lokatorów to wyłączna zasługa socyalistów. Jeśli pominiemy inne zasługi socyalistów dla klasy pracującej, to wystarczy, aby uświadomione kobiety solidarnie głosowały na listę Nr. 2.

Tow. Beigertowa, podnosiła obłudę wszystkich klerykalnych organizacyi kobiet, które po to tylko istnieją, aby kobiety trzymać w zależności od księdza i Jaśnie Wielmożnej pani. Panie te zwołują kobiety na zebrania i do swych stowarzyszeń, by je ogłupiać ale skoro pani taka spotka się na ulicy z prostą kobietą, to się na nią nawet nie popatrzy. Wywody te spotkały się z oklaskami zgromadzonych.

Tow. Kuryłowicz, w swoim godzinnym bardzo rzeczowym referacie skrytykował dotychczasową działalność stronnictw reakcyjnych w Sejmie, które wstydząc się swej prawdziwej nazwy, chronią się dzisiaj obłudnie pod nazwą Chrześciańskiego Zw. jedności narodowej. Szyld ten służyć ma dla reklamy, ale my wiemy, że z poza niego wyglądają spasieni paskarze, fabrykanci i wielcy posiadacze ziemscy, którzy przyczyną są wszystkiego złego, co nas dzisiaj spotyka. Ci panowie szumnie zwią się narodowymi i chrześcijańskimi, ale z narodem i chrześciaństwem mają tyle wspólnego, ile milionów i miliardów da się na tem zarobić. Z chrześcijaństwem też nic nie mają wspólnego, boć wiadomem jest każdemu, że Chrystus zawsze potępiał bogatych, każąc im dzielić się swemi dobrami z ubogimi. W dalszej części swego referatu omówił mówca działalność Związku polskich posłów socyalistycznych, który zawsze i wszędzie bronili praw ludu pracującego tak fizycznie jak i umysłowo. Okrzykiem niech żyje P. P. S.! Niech żyje lista Nr. 2 zakończył swą mowę.

Uchwalono potem jednogłośnie rezolucyę wyrażająca pełne zaufanie dla Zw. P. P. S. za ich pracę dla klasy pracującej, oświadczając się przytem, że głosować i popierać będą listę Nr. 2.

—•••—

ZGROMADZENIE NA ZAMARSTYNOWIE.

W niedzielę 8 bm. przed południem odbyło się liczne zgromadzenie robotników przemysłu spożywczego. Zebrani z uwagą wysłuchali referenta, który omówił działalność posłów socyalistycznych dla klasy pracującej, oraz wykazywał wrogie stanowisko wszystkich innych stronnictw, w szczególności endecyi i chadeków. Po wysłuchaniu tegoż uchwalono głosować i popierać listę Nr. 2, poczem odśpiewano Czerwony Sztandar. Liczni zebrani zgłosili ochotniczą swą bezinteresowną pracę dla akcyi wyborczej.

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

Baczność Inwalidzi.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, przesłał nam do rozsprzedaży 5.000 losów loteryi na rzecz inwalidów wojennych. Cel loteryi piękny i szlachetny, bo przedewszystkiem na rzecz budowy domu inwalidów wojennych przeznaczony. Z losów tych rozesłaliśmy 700 sztuk po 500 mk. do 70 Składnic Kółek rolniczych istniejących w miastach we wschodniej Małopolsce, czyli że do każdej Składnicy posłaliśmy po 10 losów za 5.000 (pięć tysięcy) Mk.

Zdawałoby się, że każda Składnica rozumiejąc doniosły cel loteryi, oraz obywatelskie stanowiska, jakie w tej sprawie zająć bezwarunkowo powinna, prześle tę marną nic dla siebie nieznaczącą kwotę, byle tylko jak najwydatniej zasilić fundusze, przeznaczone na ratowanie od śmierci głodowej tysięcy inwalidów, wdów i sierot wojennych. Tymczasem niestety, tak nie jest. Od 1. 8. do 5. 1. b. r. zaledwie 21 z nich, odesłało należytość za losy, (w tem niektóre, te „oszczędne" nawet po potraceniu porta) reszta zaś, pomimo, że już 12. b. m. jest ciągnienie i mimo urgensów o zapłatę, ani myśli uczynić zadość obowiązkowi albo przesłania pieniędzy, albo zwrotu losów. Zysk, jaki z rozsprzedaży losów przypaść miał dla naszego Koła, nietylko że wydaliśmy już na niepotrzebne porta, ale nawet dołożyliśmy do tego z naszych szczuplutkich, żebraczych funduszów.

A oto jak bagatelizują sobie nas, inwalidów, te bogate chłopskie Składnice Kółek rolniczych, które obiema rękami czerpią chciwie setki milionów ze Skarbu Państwa Polskiego w formie pożyczek długoterminowych, nisko oprocentowanych za pośrednictwem „Kasy dla Spółek zarobkowo- gospodarczych", mimo że brak tam potrzebnych funduszów na wypłacenie żebraczych rent dla inwalidów, wdów i sierot wojennych, mrących dziś w nędzy i głodzie!

Kilka Składnic ze swym Związkiem ekonomicznym we Lwowie na czele, (obracającym dziś miliardami mk. rocznie, zwróciło nam te marne 10 losów z powrotem, w obawie, by nie uszczuplić Boże broń, tłustych remuneracyi dyrektorskich??), reszta zaś t. j. 42 Składnice losy przyjęło, lecz do dziś ani pieniędzy ani losów nie przesłały. I czy wam, panowie syci i bogaci nie wstyd?!

Kolego Inwalido! Oto widzisz jak ciebie wieś traktuje.

Zanim więc wrzucisz kartę do urny wyborczej rozmyśl sobie dobrze, kto ciebie inwalido i ty wdowo i sieroto wojenna wspiera, kto tobie w biedzie pomaga, kto ciebie broni i chroni od nędzy i głodu... Bądź przekonanym, że w przyszłym Sejmie (a przekonywuj o tem także i twoich krewnych i znajomych), bronić potrafi jedynie tylko ten, kto dał dowody, że dla ludzkiej nędzy i niedoli miał i będzie miał wyrozumienie i serce

—•••—

Czy kupiłeś już markę wyborczą za 1000 mk?

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.